



24 Aktywne Polki uciekają wycofanym Polakom



31 Granice znieczulenia



74 Seriale wszech czasów

Tematy tygodnia

- 12** Agata Szczerbiak, Aleksandra Żelazińska
Niebinarni: kim są, jak żyją
- 16** Joanna Sawicka, Wojciech Szacki
Co wynika z partyjnych sondaży

Polityka

- 19** Cezary Michalski **Gra prezesa**



- 22** Marek Migalski **OGLĄD I POGLĄD Dobry i zły populizm**

Rozmowa POLITYKI

- 24** Katarzyna Pawlikowska
o szybko zmieniających się poglądach Polek i Polaków

Spółczeństwo

- 28** Joanna Cieśla **Kim są gigerzy i jak zarabiają na życie**



- 31** Agnieszka Sowa
Lekarze weterynarii: od empatii do wypalenia
- 36** Violetta Krasnowska **Tajemnicza śmierć bezdomnego prezesa**
- 38** Marta Mazuś **Uchodźcy wychodzą z ośrodków**

Rynek

- 41** Ryszarda Socha **Luksusowe lumpeksy**
- 44** Joanna Solska **Czterodniowy tydzień pracy: czy to się może udać?**

Świat

- 48** Agnieszka Lichnerowicz UKRAINA
Taira: najsłynniejsza ratowniczką wojenną
- 51** Łukasz Wójcik WIELKA BRYTANIA
Kto za Johnsona
- 54** Filip Gańczak NIEMCY **Luisa Neubauer: niemiecka Greta**



Nauka/projektpulsar.pl

- 56** Andrzej Hołdys **Skąd te pogodowe ekstrema**
- 60** Marcin Rotkiewicz
Czy słodziki szkodzą
- 62** Edwin Bendyk **Thomas Kuhn i jego wizje rozwoju nauki**

Historia

- 64** Marcin Kołodziejczyk
1944: wolne miasto Warszawa
- 69** PROSTO Z KSIĄŻKI

Kultura

- 74** Jakub Demiańczuk, Aneta Kyzioł
20 serialowych kamieni milowych
- 78** Jakub Demiańczuk
Jak Raymond Chandler przekuł kryminał w literaturę
- 80** Dorota Szwarzman
Ukrainian Freedom Orchestra: muzyka przeciwko wojnie
- 82** Rozmowa z prof. **Mirosławem Filiciakiem** o tym, co Polacy oglądali na wideo i dokąd nas to zaprowadziło
- 86** KAWIARNIA LITERACKA
Julia Fiedorczyk

Na własne oczy

- 92** Dorota Szwarzman
Lusławice: wielki ogród Pendereckich



Stałe rubryki

- **4** Mleczko i Mizerski
- **6** Przypisy • **7** Ludzie i wydarzenia
- **70** Afisz • **87** Agata Passent
- **88** Dziewit-Meller • **90** Do i od redakcji
- **98** Polityka i obyczaje



www.mleczko.pl

GALERIA ANDRZEJA MLECZKI: KRAKÓW, UL. ŚW. JANA 14

SŁAWOMIR MIZERSKI Z ŻYCIA SFER

Czy rząd przetrwa zimę

Coraz więcej Polaków nie wie, jak żyć i jakie decyzje finansowe podejmować. Wyjątkiem są szczęśliwcy mogący zasięgnąć fachowej rady napotkanego przypadkiem podczas urlopu prezesa NBP. Mój znajomy, który natknął się na Adama Glapińskiego na plaży w Sopocie, zapytał, co ma zrobić, żeby zapewnić sobie i rodzinie bezpieczeństwo finansowe w dobie szalejącej inflacji i drożyzny.

– Najważniejsze, co trzeba zrobić, to mieć dobrze płatną pracę – doradził uprzejmie prezes. – Ile pan zarabia?

– Jakież 8 tys. brutto.

– To ma pan problem. Ja w zeszłym roku z premiami i nagrodami skasowałem 1,2 mln. Jakoś dają radę, ale panu doradzałbym wzięcie kilku kredytów, póki jeszcze ma pan zdolność. Pieniądze trzeba szybko zainwestować. Najlepiej w węgiel. Niech pan kupi dużo węgla, będzie pan ustawiony na zimę – prezes przycisza głos i zaczyna się nerwowo rozglądać. – Oczywiście nie wie pan tego ode mnie, nie wolno mi udzielać takich informacji.

– A złoto, akcje?

– Na pana miejscu kupowałbym cukier, mąkę i kaszę. Chrust oczywiście też warto zbierać. No i modlić się, żeby rząd zaoferował panu jakąś pomoc. O szczegóły najlepiej zapytać premiera albo jakiegoś ministra.

Niestety, napotkany w pobliskiej smaźalni minister wyjaśnił, że rządu nie stać na pomaganie Polakom, bo jest w trudniejszej sytuacji niż oni i sam potrzebuje pomocy.

– Ten rząd zamierza obalić opozycja, Rosja, Unia Europejska, TSUE, a także deweloperzy, przed których spiskiem ostrzega prezes Kaczyński – wylicza. – Do obalenia rządu szykują się też prywatne firmy, które nie godzą się sprzedawać Polakom węgla taniej, niż go kupiły, przez co Polaków na ten węgiel nie stać i rząd musiał im przyznać 3 tys. zł dotacji. Nie wiem, czy da się za to kupić węgiel, ale rząd ma nadzieję, że na sam widok takiej sumy wielu Polakom zrobi się cieplej.

Minister przekonuje, że na to, czy Polacy będą mieli zimną węgiel, rząd nie ma żadnego wpływu. Ale uspokaja, że premier robi, co może, żeby pozbawionym węgla Polakom zapewnić w grudniu, styczniu i lutym jak najwyższe temperatury. – Toczą się w tej sprawie negocjacje z kierownictwem TVP. Prezes Kurski raportuje, że jego prezyterzy już pracują nad prognozami. I obiecuje, że w jego telewizji zima będzie tak ciepła i pogodna, że węgla, którego nie ma, nie będzie sensu kupować, bo nie będzie potrzebny. Oczywiście na taką pogodę mogą liczyć jedynie Polacy oglądający wyłącznie TVP i ślepo wierzący we wszystko, co tam słyszą.

– Co z pozostałymi Polakami?

– Obawiam się, że muszą mocno zacisnąć zęby, bo zima nie będzie dla nich łaskawa.

Zdaniem ministra węgla Polakom nie powinno zabraknąć. – Prezydent Duda zapewnia, że mamy go jeszcze na 200 lat. Problem w tym, że jest pod ziemią i trzeba go wydobyć. Pracujemy nad tym.





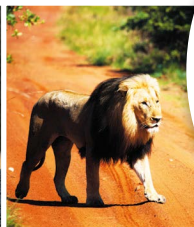
Afryka Mandeli

Trasa naszej wycieczki do RPA prowadzi przez najpiękniejsze miejsca tego afrykańskiego kraju.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Johannesburga. **Dz. 2** Przyjazd do Johannesburga - Rezerwat dzikiej przyrody Manyeleti w Parku Narodowym Krugera. **Dz. 3-4** Safari w rezerwacie Manyeleti w Parku Narodowym Krugera. **Dz. 5** Rezerwat Manyeleti - Trasa Panoramiczna - Zebra Country Lodge w Pretorii. **Dz. 6** Wycieczka do Soweto i Pretorii. **Dz. 7** Zebra Country Lodge - Port Elizabeth - Park Narodowy Tsitsikamma - Zatoka Plettenberg. **Dz. 8** Zatoka Plettenberg - wapienne grotty Congo - Oudtshoorn. XIX wieczne rezydencje w Montagu. **Dz. 9** Zatoka Plettenberg - wapienne grotty Congo - Oudtshoorn. XIX wieczne rezydencje w Montagu. **Dz. 10** Montagu - Kapsztad. Winiarnie w Stellenbosch z degustacją wina. **Dz. 11** Kapsztad - dzień do własnej dyspozycji. **Dz. 12** Kapsztad. Przylądek Dobrej Nadziei. Rejs na wyspę Duiker i lwy morskie. Kolonia pingwinów w Simon's Town. **Dz. 13** Kapsztad. Podróż powrotna. **Dz. 14** Przyjazd do Warszawy.

14 dni | Wyloty z Warszawy 13/10 2022, 21/01 2023

10.998,-



Śławna Wenecja i nieznanne Veneto

U stóp Dolomitów leży włoski region Veneto (Wenecja Euganejska) z miastami takimi jak Padwa, Vicenza oraz oczywiście Wenecja - nazywana także Królową Lagun.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Wenecji. Spacer po Jesolo. **Dz. 2** Zwiedzanie Wenecji. Przepłynięcie łodzią na Plac św. Marka, spacer po mieście. **Dz. 3** Czas wolny lub całonocna wycieczka do Caorle i gospodarstwa agroturystycznego. **Dz. 4** Padwa i Vicenza. **Dz. 5** Wyspa szklarzy Murano, kolorowa wyspa Burano i Wenecja. **Dz. 6** Bassado del Grappa - Włoska grappa. Most Ponte Vecchio. Valdobbiadene. **Dz. 7** Dzień wolny na plażowanie. **Dz. 8** Przejazd Jesolo - Wenecja. Powrót do Warszawy.

8 dni | Wylot z Warszawy 05/10 2022 | 3.998,-



Norwegia - na tropie zorzy polarnej

Zobacz jedno z najpiękniejszych miejsc norweskiego wybrzeża, gdzie czeka nas przejażdżka psim zaprzęgiem, a także rejs po Lofotach w blasku zorzy polarnej.

Program wycieczki: **Dz. 1** Przelot Warszawa - Bodø. Przyjazd i kolacja powitalna. **Dz. 2** Bodø. Spacer po mieście, rejs statkiem linii Hurtigruten przez wąskie fiordy archipelagu Lofotów do Tromsø. **Dz. 3** Przyjazd do Tromsø. Zwiedzanie miasta - Katedra Arktyczna i Muzeum Polarne. **Dz. 4** Tromsø. Czas wolny lub możliwość wykupienia wycieczki na obserwację wielorybów. Przejazd do Sommarøy - wieczorna wycieczka w poszukiwaniu zorzy polarnej. **Dz. 5** Sommarøy. Psie zaprzęgi i zorza polarna. **Dz. 6** Tromsø i podróż powrotna.

6 dni | Wyloty z Warszawy 04/01, 03/03 2023 | od 6.998,-

Przełom w zawieszeniu



Mariusz Janicki

Obóz władzy traci pewność siebie, choć nie rezygnuje z arogancji, bo ta dotąd się opłacała. W zderzeniu z coraz twardszą rzeczywistością linia PiS zaczyna się jednak załamywać, a opowieści premiera Morawieckiego i prezesa Kaczyńskiego są coraz bardziej niszowe. Po raz kolejny okazuje się, że rządzącej dzisiaj formacji najlepiej wychodzą przelewy z budżetu do portfeli, każdy problem próbuje wykupić publicznymi pieniędzmi; tym razem jest to węgiel plus. Zamiast rozwiązywać kwestie gospodarki systemowo, na lata, szukając porozumienia z różnymi środowiskami, stosuje metodę z paska TVP: „Rząd zapewni wsparcie dla Polaków”. Ale dzisiejsza sytuacja wymyka się już takiemu prostemu „wsparcia”.

Władza sięga też po inne stare chwytły, melodie znane, pytanie – czy wciąż lubiane: Niemcy jako zło wcielone, Tusk jako Niemiec, LGBT w roli burzyciela zdrowych rodzin, Unia Europejska, której trzeba powiedzieć „koniec tego dobrego”, także ostateczne „dokończenie reform w sądownictwie”. Powrót do przeszłości ma zapewnić PiS-owi przyszłość. Ale teraz sytuacja premiera Morawieckiego jest wyjątkowo trudna, skoro sam prezes Kaczyński musiał zapewnić, że nie zwolni go z funkcji. Kiedy dojdzie do wniosku, że trzymanie Morawieckiego szkodzi perspektywom PiS, pozbędzie się go błyskawicznie; tak zrobił wcześniej z Marcinkiewiczem, a potem z Szydło. Już zresztą rozpoczęły się rozliczenia i zrzućanie z sań, jak zwolnienie z rządu zajmującego się energetyką Piotra Naimskiego; od tej dymisji nie przybędzie węgla, to efekt walk frakcyjnych pod dywanem władzy, z fuzją Orlenu i Lotosu w tle.

Pojawia się pytanie: czy te kłopoty rządzących zwiastują polityczny przełom? To wciąż nie jest jasne. W ostatnim czasie pojawiła się największa pandemia od stu lat (wciąż niezakończona), największa wojna od 1945 r. (też niezakończona), największa inflacja i drożyzna od 25 lat (rosnąca), a partyjne sondaże są wciąż w letargu (z wyjątkiem ostatniego sondażu Kantara, gdzie PO ma punkt procentowy przewagi nad PiS, może to nowa tendencja, ale musi zostać potwierdzona w kilku innych badaniach, więcej o sondażach na s. 16). Jeśli porówna się dzisiejsze wyniki z rezultatem wyborów parlamentarnych w 2015 r., to widać, że czas niemal stanął w miejscu i – na szczęście dla PiS – działa kibicowskie hasło „Polacy, nic się nie stało”, które tak ostro ostatnio krytykował prezes Kaczyński, jako wymyślone przez opozycję i skłaniające naród do minimalizmu.

Wciąż niby pojawiają się badania, które dowodzą, jak bardzo w ostatnich latach poglądy Polaków stały się progresywne, tolerancyjne, liberalne obyczajowo, również w kwestii aborcji, roli Kościoła, legalizacji związków homoseksualnych czy stosunku do samoidentyfikacji płciowej (o tym więcej na s. 12). Zwłaszcza miały się zmienić kobiety, ale w mniejszym stopniu także mężczyźni, oraz najbardziej – młode pokolenie. Słychać, że PiS

popudził do aktywności obrońców demokracji i swobód obywatelskich, zwolenników odseparowania Kościoła od państwa, „obywateli Unii Europejskiej” – to już ma być nowe społeczeństwo (więcej o zmianach postaw Polaków w rozmowie na s. 24).

Jest tylko jeden problem: nie widać tego w partyjnych sondażach. Jakby te epokowe zmiany społeczne w Polsce odbywały się gdzieś obok, w innym wymiarze, bez większego wpływu na motywacje polityczne. Słychać głosy, że te progresywne procesy ideowe zachodzą w grupach, które nie biorą udziału w wyborach, bo są zniechęcone i nikomu nie ufają. Jeśli tak, to taki elektorat nie ma politycznego znaczenia, jest pomijalny. Buntownicy, którzy nie chcą głosować, to sprzymierzeńcy władzy, przeciwko której się buntują.

Dlatego opinia, że opozycja już ma wygrane wybory, jest nieprawdziwa. Gdyby w takie prognozy wierzył Donald Tusk, to nie objeżdżałby dziesiątków miejscowości, tylko czekał, aż – jak w znanym powiedzeniu – rzeką spłyną ciała jego wrogów. Ale musi zdawać sobie sprawę, że masa krytyczna nie została jeszcze przekroczona, zwycięstwo jest niepewne, a PiS ma skuteczne kampanie i niesamowitą zręczność w wychodzeniu z tarapatów. Ostatnie wypowiedzi lidera PO służą zatem głównie skupieniu uwagi na Platformie oraz uzyskaniu przewagi psychologicznej. Stąd pomysły w rodzaju czterodniowego tygodnia pracy (więcej o tym na s. 44) czy o usuwaniu z urzędów szefów NBP, TK czy TVP, za co spotykają go zarzuty, że jest populistą (o tym, do czego może służyć populizm, piszemy na s. 22). Tusk wyraźnie chce stworzyć wrażenie, że odejście PiS jest przesądzone, a tych, którzy będą przy tej władzy trwać, spotkają różne nieprzyjemności.

Swoją drogą fakt, że przy tak potężnych kłopotach władzy opozycja nadal specjalnie nie zyskuje, to fenomen. W jednym z niedawnych sondaży zapytano, która partia najlepiej poradzi sobie z inflacją. Spory odsetek respondentów albo nie miał opinii, albo nie widział takiej partii. Ale z tych zdecydowanych niemal 20 proc. wskazało PiS, a ok. 10 proc. Platformę. Reszta ugrupowań dostała po kilka procent. Dlaczego tak jest? Grzegorz Schetyna powiedział niedawno w jednym z wywiadów: „nie mam poczucia, żeby PiS czuło oddech na plecach, aby funkcjonowała prawdziwa alternatywa wobec ich trzeciej kadencji”. Za to stwierdzenie mocno zaatakowała Schetynę partyjna koleżanka, posłanka PO Izabela Leszczyna, która chyba jednak nie zrozumiała sensu tej opinii.

Były szef Platformy określił istotną słabość opozycji, którą musi dostrzegać także Tusk, dlatego obecny lider PO usilnie przekonuje, że na miejsce rządu Morawieckiego może przyjść władza lepsza, bardziej kompetentna, mniej skłócona ze sobą i z Unią Europejską, z ustalonym programowym minimum. Tyle że powinna zatem mieć w końcu jakiś zarysowany wstępnie kształt, dogadanych polityków, zgodę na sojusz. Nawet ta rezerwa dziennikarzy wobec wspomnianego sondażu Kantara, niewiara, że PiS może przegrać z Platformą lub kimkolwiek, dobrze oddaje sytuację opozycji. Swoją drogą wielu z tych dziennikarzy nie lubi PiS z rozsądku, a Platformy nie znosi szczerze, z serca.

Tak czy inaczej, po jednej stronie jest Morawiecki, z budżetem państwa, z którego może wciąż czerpać i rozdáwać inflacyjne pieniądze, z Błaszczakiem na tle członków i Kaczyńskim utwardzającym tron wyborców. Po drugiej zaś – jakiś mglisty rząd, który trudno sobie wyobrazić, brak konkretów i koncepcji, które miałyby gwarancję natychmiastowej wykonalności po wyborach. Na razie jest tylko słowo Tuska, o mocy ok. 25 proc. Platformy w sondażach, są oddzielne postulaty Lewicy czy Hołowni o mocy ok. 10 proc. Dlatego PiS może grać powyżej swoich kart, a opozycja gra poniżej. Polityczna alternatywa wobec obecnych rządów jest wciąż do zbudowania. Inaczej przełom będzie tkwił w zawieszeniu.

Rząd dotuje i truje

Rozmowa z Piotrem Siergiejem z Polskiego Alarmu Smogowego o konsekwencjach rządowych pomysłów na niedobory drogiego węgla.



JĘDRZEJ WINIECKI: – Rząd szuka surowca. Działacze walczący ze smogiem trzymają kciuki?

PIOTR SIERGIEJ: – Po kieszeniach uderza nas brak przemyślanej polityki energetycznej, a próby zapewnienia nam komfortu cieplnego w okresie chłodu wyglądają na doraźne i chaotyczne. Nic dziwnego, że zmienia się opinia Polaków o węglu. Stała się fatalna, dawne czarne złoto jest czymś złym, drogim lub niedostępnym. Nawet jak stanieje i sytuacja się uspokoi, to nie będzie do niego powrotu. Zmieniającej się mentalności nie zatrzymają wysiłki rządu, który próbuje nas przy węglu trzymać, teraz przy pomocy dopłat.

3 tys. zł tzw. dodatku węglowego to dobry ruch?

Dopłaty dzielą społeczeństwo, są rozwiązaniem wysoce niesprawiedliwym. Wsparcie otrzymują gospodarstwa domowe używające węgla, w tym właściciele najbardziej zanieczyszczających powietrze kopciuchów. Większość, czyli ogrzewający się ciepłem systemowym, gazem, energią elektryczną czy pelletem drzewnym, pomocy nie otrzymają.

Czy można było coś zrobić w obliczu wojny i globalnego kryzysu energetycznego?

Już kilka lat temu w programie Czyste Powietrze rząd powinien był zdecydowanie wzmocnić filar efektywności

energetycznej. Gospodarstwa domowe nie potrzebowałyby w tym roku 9–10 mln ton węgla, raczej połowę tej ilości. Nie trzeba byłoby wydawać miliardów na dopłaty albo na dostawy z Kolumbii. Obecny niepokój dotyczy braku właśnie tych kilku milionów ton, które można było zaoszczędzić.

Premier radzi, by ocieplać domy.

No tak, tyle że program Czyste Powietrze Plus, nowy pomysł rządu na dopłaty do ociepleń, ma szereg poważnych wad. Musimy ocieplać, ale najnowsze propozycje to za mało – i za późno. Program wszedł w życie w połowie lipca, gdy ekipy remontowe przyjmują zapisy na czerwiec przyszłego roku.

Niektórzy pewnie jeszcze znajdą fachowców, przez wzrost cen materiałów budowlanych sporo osób zrezygnuje z remontów.

W Polsce 70 proc. domów jednorodzinnych wymaga termoizolacji, 30 proc. nie ma żadnego ocieplenia, tylko one to ok. 1,5 mln budynków. Tymczasem dopłaty na ocieplenia są bardziej marketingiem politycznym niż faktyczną pomocą, 80 proc. gospodarstw domowych uznano za zbyt zamożne, by kwalifikowały się

do otrzymania podwyższonego dofinansowania. O wybuchu wojny i jej wpływie na surowce energetyczne mówiło się już w listopadzie – wtedy trzeba było przygotować system finansowania ociepleń wykonywanych prostymi sposobami i w dużych ilościach.

Jakiej zimy się pan spodziewa?

Rząd zawiesił normy, pozwala palić węglem z dowolną zawartością siarki, metali ciężkich i wilgoci, zatem będzie więcej i mocniej zanieczyszczonych pyłów PM10 i PM2,5. Brakujący lub drogi węgiel zostanie zastąpiony częściowo przez drewno, niestety także świeżo ścięte i niewysuszone. Jego zwiększone spalanie wpłynie na wyższy poziom rakotwórczego benzo(a)pirenu w powietrzu.

Jak to się odbije na naszym zdrowiu?

Z analiz Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu wynika, że w dni smogowe i dziesiątki godzin po nich zaostrzają się objawy astmy, odnotowywane są częstsze przypadki zawałów i udarów, także prowadzących do śmierci. W długiej perspektywie smog stopniowo rujnuje zdrowie, zwiększa ryzyko chorób układu oddechowego i sercowo-naczyniowego. Uratować nas może nie tyle ciepła co wietrzna zima.

Gdzie się podziła nasza odporność

Podczas letniej fali zakażeń covid, która szybko się w Polsce rozkręca, nie będzie w szpitalach dużej liczby zajętych łóżek. Omikron rzadziej wywołuje ciężką postać choroby z zapaleniem płuc, choć najczęściej spotykane teraz dolegliwości (gorączka, ból gardła i głowy, obezwładniająca zmęczenie) też dają się chorym mocno we znaki. Wielu z nich było po trzech dawkach szczepień lub przechorowaniu zakażenia wcześniejszymi wariantami koronawirusa, więc dziwi się, gdzie podziła się ich odporność? Odpowiedź jest prosta: ona wciąż chroni przed ciężkim przebiegiem infekcji, ale przed samym zakażeniem już nie. Musimy zacząć na inny rodzaj szczepionek, doustnych lub podawanych do nosa, żeby móc skuteczniej bronić się przed tak wysoce zakaźnym zarazkiem atakującym górne drogi oddechowe i odciąć mu drogę wejścia do organizmu.

Według szacunków ekspertów z wrocławskiej grupy MOCOS, modelującej w Europie przebieg pandemii, w Polsce może być obecnie **20–25 mln** osób nieodpornych na wariant BA.5, który przyniósł obecną falę. Dlatego decyzja o uwolnieniu od tego tygodnia czwartej dawki szczepień (czyli drugiej dawki przypominającej) dla dorosłych powyżej 60. roku życia oraz dla osób z upośledzoną odpornością, które ukończyły 12 lat, była długo wyczekiwana (urzędy UE zezwoliły na to 11 lipca, tylko nasze Ministerstwo Zdrowia zwlekało). Mało precyzyjne zalecenie, komu przysługuje kolejne szczepienie, wywołało lawinę pytań. Czy np. wszystkie osoby otyłe lub z cukrzycą, a więc chorobami pośrednio osłabiającymi odporność, choć bez ryzyka tzw. immunosupresji, również można zaszczepić? Albo dlaczego na liście uprzywilejowanych nie znaleźli się medycy

poniżej 60 lat? W resorcie zdrowia nikt nie zająknął się na ten temat, ale dr Paweł Grzesiowski, ekspert Naczelnej Rady Lekarskiej ds. pandemii, znalazł w wytycznych furtkę dla medyków pomijającą cezurę wieku: – *Wskazano, bardzo słusznie, że w celu zapewnienia dodatkowej ochrony pacjentom w stanie immunosupresji szczepienie przeciw covid należy rekomendować osobom z ich bliskiego otoczenia. A przecież w takim otoczeniu są właśnie pracownicy ochrony zdrowia i dla wspólnego bezpieczeństwa powinni zostać zaszczepieni w pierwszej kolejności.*

Aco z tymi, którzy na omikrona zachorują teraz – kiedy oni będą się mogli po raz kolejny zaszczepić? – *To kwestia indywidualna, uzależniona od ogólnego stanu zdrowia po przejściu infekcji i tego, jak ona sama przebiegała* – odpowiada dr Grzesiowski. I precyzuje: jeśli łagodnie – na przyjęcie kolejnej dawki szczepienia trzeba odczekać 4–6 tygodni. Jeśli był to przebieg ciężki – nawet 2–3 miesiące. (PAW)

